

No 36.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Leandra B. W.
Sob. św. Romana Op.
Niedz. św. Albina B. W.
Pon. św. Heleny Cesarz.
Wt. św. Kanegundy Ces.
Śr. Popielec, św. Kazim.
Czw. św. Adryana M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 54
Zachód słońca: godz. 5 m. 33
Dług. dnia: godz. 10 m. 59

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 6.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 28 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-gj po południu.

TEATR WIELKI. W Sobotę 29 lutego 1908 r.

Jedno składane widowisko operetkowe z dekoracjami, kostyumami i charakterystyką, z programem następującym:

„Wesoła Wdówka“ akt 1 i 2. | „Druciarz“ akt ostatni | „Czar Walca“ akt 2. | „Huśtawki“ wstawka operetk.

wykonają wyłącznie **Wiktorya Kawecka i Józef Redo,**

których przybycie jest zapewnione i nieodwołalne — z udziałem prima baleriny i 1-go baletnika Warsz. Teatr. Rządowych

p. WILÓWNY i KOGLA.

Orkiestra pod batutą dyr. operet. Warsz. p. ELSZYKA.

Bilety od 40 kop. do 3,50 są do nabycia w składzie muzycznych instrumentów, Szardera, Piotrkowska 81. 28-3-1

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 28 lutego.

— W kwestyi morza Bałtyckiego, o którą toczą się obecnie rokowania pomiędzy mocarstwami, na plan pierwszy wysunęła się sprawa ufortyfikowania wysp Alandzkich (Oeland), położonych u wnieścia do zatoki Botnickiej. Archipelag ten składa się z wyspy Aland i 200 mniejszych i większych wysepek, z których jednak tylko 80 jest zamieszkałych, należy on do Rosji i zaliczony jest do gubernii aborsko-biörnebor-skiej, liczy on 1211 kilom. obszaru i przeszło 16000 mieszkańców pochodzenia szwedzkiego, trudniących się głównie połowem ryb i psów morskich.

Kiedy w roku 1809 Szwecya odstępowala Finlandyę Rosyi, dyplomacya szwedzka usilowała bez powodzenia uzyskać gwarancję, że wyspy Alandzkie, stanowiące ważne stanowisko wojenne dla Rosyi, nie będą ufortyfikowane. Rosya na wyspie Aland zbudowała twierdzę Bomarsund, która podczas wojny krymskiej w dniu 18 sierpnia 1853 r. poddała się wojskom sprzymierzonym francusko angielskim. Na kongresie paryskim, który zakończył wojnę krymską, Anglia i Francya nastawały na to, by do warunków traktatu pokoju włączyć zobowiązanie się Rosyi, iż zburzona twierdza Bomarsund nie będzie odbudowana i wogóle na wyspach Alandzkich żadne fortyfikacje nie będą wznoszone. Przedstawiciel Rosyi hr. Neselrode zgadzał się na to, lecz żądał zawarcia w tym przedmiocie specjalnej konwencji między Rosyą, Anglią i Francyą.

Pierwszy jej punkt głosi:

«Jego Cesarska Mość Cesarz Wszech-Rosyi oświadcza na żądanie jej królewskiej mości królowej wielkiej Brytanii i Irlandyi, jego cesarskiej mości cesarza francuzów zgodę na to, iż wyspy alandzkie nie będą fortyfikowane, ani też nie będą na nich utrzymywane instytucye wojenne lądowe lub morskie».

Obecnie Rosya pragnie unicestwienia tego ograniczenia, osłabiającego jej stanowisko strategiczne na morzu Bałtykiem. Żądanie to napotyka na pewne trudności ze strony Szwecyi, obawiającej się, aby w razie wojny na morzu Bai-

tykiem wyspy Alandzkie, stanowiące ważny punkt oporu dla operującej tam floty wojennej, a położone prawie u bram stolicy Szwecyi, nie zagroziły jej neutralności i całości terytorjalnej. Większość prasy szwedzkiej godzi się z tem, że Rosya słusznie domaga się zniesienia ograniczeń co do wysp Alandzkich, nie tyle z uwagi na Szwecyę, z którą wiąza ją przyjacielskie stosunki ile z uwagi na to, by w razie wojny wyspy Alandzkie nie stały się punktem oporu dla floty wojennej wielkiego mocarstwa morskiego np. Anglii.

W razie wojny z Anglią flota wielkobrańska mogłaby w ten sposób wykorzystać wyspy Alandzkie, jak Japonia wykorzystala wyspy Eliota w pobliżu półwyspu Kwantunskiego.

Ale z drugiej strony, gdyby Rosya ufortyfikowała wyspy Alandzkie, Anglia na wypadek wojny mogłaby poszukać dla swej floty punktu oparcia w spherach szwedzkich, a nawet w Kalskronie, co utrudniłoby Szwecyi zachowanie neutralności podczas wojny, z uwagi na długość jej wybrzeża i bliskość stolicy państwa. W obawie takich następstw, Szwecya musiałaby ponieść olbrzymie wydatki na ufortyfikowanie wybrzeży szwedzkich i wytworzenie pierwszorzędnego strategicznego punktu oporu w północnej części zatoki Botnickiej i dlatego nie może z zimną krwią zapatrywać się na kwestyę ufortyfikowania wysp Alandzkich.

Z punktu widzenia szwedzkiej opinii publicznej, poglądom tym nie można nie przyznać słuszności.

Widzimy ztąd, że sprawa ufortyfikowania wysp Alandzkich nie jest tak łatwą do rozwiązania, jakby z pozoru sądzić można i będzie kosztowała dyplomacyę dość trudów. Nasuwa się wszelako wniosek, nie pozbawiony podstawy, że tę sprawę, jak sprawę kolei nowobazarskiej, rozdmuchała dyplomacya berlińska, by rozzerwać pierścień sojuszków, którem tak zżecznie opłatała Niemcy dyplomacya londyńska.

— Sprawy marokańskie, o których przez czas pewien dość eicho było w prasie europejskiej, znów poczynają się gmatwać. Jak się okazuje, rzeczpospolita francuska będzie musiała wysłać do Marokko generalowi d'Amade znaczne posiłki, wobec tego, że sultan Muley Hafid głosi wszędzie świętą wojnę i wysyła wszystkie swoje siły bojowe do walki z francuzami, którzy zaczynają ponosić porażki, jak stwierdza to wczorajszy te-

legram z Tangeru, oraz rozprawy w izbie francuskiej, podczas których uchwalono wprowadzić votum ufaości dla gabinetu Clemanceau, ale przebieg ich był bardzo burzliwy. Votum ufaości uchwalono przewagą 366 głosami przeciw 105.

W odpowiedzi na interelacyę Jauresa w przedmiocie pożyczki, udzielonej sultanowi Abdul-Azizowi na zorganizowanie polieyi w portach marokańskich, Pichon oświadczył, że Francya nie będzie popierała ambitnych dążeń Muley-Hafica, ale też nie może złożyć broni przed zbuntowanymi szeryfami, którzy szerzą ferment na granicy algierskiej. Akcyja rządu francuskiego nie dąży bynajmniej do zdobycia Marokko, jeno do wykonania postanowień konferencji w Algeciras. Celem Francyi jest zorganizowanie polieyi francusko-hiszpańskiej w portach marokańskich.

S. J.

Rada państwa.

Posiedzenie z dnia 26 b. m.

(Dokończenie).

Po przerwie dano głos ministrowi skarbu.

Minister skarbu w mowie swojej powiedział, że sprawa ogólna, która zajęła połowę mowy Krestownikowa, ma w tej sprawie znaczenie tylko pośrednie, ale musi zatrzymać się na niej, aby obalić myśl, która charakteryzuje prawo podatkowe z roku 1908. Krestownikow podał krytyce zasady podstawowe prawa, niedostateczną jego jasność, nieprawidłowe jego stosowanie przez poszczególne instytucye zarządu skarbu. Skargi te są zupełnie niesłuszne.

Nie ulega wątpliwości, że skarb państwa otrzymał z podatku przemysłowego sumę znacznie większą, niż otrzymywał dawniej, ale tak być powinno, jeżeli uwzględnimy rozrost naszego przemysłu.

Nie można zaprzeczyć, że są pewne braki w samym systemie opodatkowania, ale przecież przemysłowcy byli wezwani do bezpośredniego udziału w ułożeniu prawa przemysłowego! Jeszcze niedawno w Radzie państwa i w prasie peryodycznej odzywały się głosy o zbyt ciężkiej opiece, którą roztacza zarząd finansowy nad przemysłem rosyjskim. Mówiono, że polityka finanso-

wa niedostatecznie opiekuje się naszym podstawowym przemysłem, rolnictwem i wszystkie siły swojej opieki skierowywa na sprawy handlu i przemysłu.

Dalej minister mówi o starciach przy pracach przygotowawczych do wydania prawa o walce, którą prowadzili przedstawiciele fiskusa z przedstawicielami przemysłu.

Błędne jest zapewnienie Krestownikowa, jakoby przemysłowcy z własnej inicjatywy w dniu katastrofy pod Cuszyną zaproponowali przyjęcie większego ciężaru podatkowego, aby w ten sposób powiększyć dochody skarbu państwa.

W rzeczywistości utworzona jeszcze w roku 1904 komisja do rewizji prawa z roku 1898 o podatku przemysłowym postawiła za cel swój nie tylko usunięcie braków prawa, lecz i powiększenie samego opodatkowania, aby wzmożnić środki skarbu państwa na potrzeby wojny.

Braki istniejącego prawa — mówił dalej minister — uznaje rząd i już ukończył swoje prace przygotowawcze do ułożenia nowego projektu prawa, który w marcu ma być oddany do opinii przedstawicieli handlu i przemysłu.

Powolywanie się Krestownikowa na związek pomiędzy ruchem rewolucyjnym a podatkiem przemysłowym, który to zarzut przeciw ministrowi minister słyszy dziś po raz pierwszy, jest przedewszystkiem błędne pod względem chronologicznym: największa burza rewolucyjna była jeszcze przed wydaniem prawa z dnia 2 stycznia 1906 roku. Nareszcie gdyby nawet istniał taki związek, gdyby przemysłowcy pragnęli wnieść spokój wśród pracowników, to i bez urzeczywistnienia środka, proponowanego przez Krestownikowa, mogliby osiągnąć uspokojenie, biorąc na swój rachunek zapłatę podatku, przypadającego od pracowników.

Na zasadzie przytoczonych argumentów minister nie może zachować się wobec wniosku Krestownikowa inaczej, jak tylko być mu przeciwnym.

Przes Akimow zawiadamia, że złożono wniosek o odesłanie projektu prawa do wstępnego rozpoznania przez komisję finansową.

Temirajew popiera wniosek i oświadcza, że przemysłowcy wogóle nie zachowują się wrogo wobec prac zarządu fiskusa i wogóle nie są przeciwni ponoszeniu dla dobra państwa ciężaru podatkowego, ale mniemają, że nie można interesów przemysłu przeciwstawić interesom rolnictwa, gdyż interesy tych dwóch ważnych czynników życia ekonomicznego państwa powinny być traktowane, jako idące ręką w rękę. Tylko w szerokim rozwoju handlu i przemysłu można znaleźć rozstrzygnięcie sprawy rolnej. Rozwijając przemysł, pociągając do niego ręce, wolne od pracy na roli, stwarzacie rodziny szczęśliwe. Prze-

mysłowcy są gotowi płacić, płacić nawet za swoich pracowników, ale występują przeciw niesprawiedliwości, ukrytej w zasadach podatku przemysłowego.

Minister skarbu występuje jeszcze raz przeciw odesłaniu projektu prawa do komisji i dowodzi, że projekt prawa ulży doli pracowników przyjęcie poprawki zaś Krestownikowa cofnięcie nas do czasów archaicznego prawa o podatku patentowym.

Wniosek o odesłanie projektu prawa do komisji odrzucono znaczną większością głosów.

Odrzucono także poprawkę Krestownikowa, poczem przyjęto projekt prawa w całości.

Posiedzenie zamknięte o godz. 6-ej.

Porządek dzienny następnego posiedzenia w d. 4-ym marca zapowiada: nadesłane z Dumy projekty prawa a) o wprowadzeniu nauki języka polskiego w semiaryach w Białej i w Chełmie; b) rozszerzenie mocy art. 253 ustawy leśnej i 1-go dodatku do art. 253 ustawy o gospodarstwie wiejskiem na gub. nadbaltyckie i kraj kaukaski, oraz general-gubernatorstwo stepowe i turkestańskie.

Ustawa o wywłaszczeniu w Izbie pań.

Onegdaj ustawa o wywłaszczeniu powróciła do Izby pań.

Omawialiśmy już niejednokrotnie zmiany i przeobrażenia, których dokonała w osławionym projekcie komisja Izby wyższej sejm pruskiego. Jak wiadomo, według zapewnień pruskich kół rządowych, zmiany te uczyniły projekt bezsilnym, stępiły jego ostrze, wymierzone przeciw ziemianom polskim. Dlatego też posiedzenie wczorajszego dnia, obudziło niesłychane zajęcie zarówno w prasie niemieckiej, jak i innych krajów.

Na tem miejscu przypomnieć sobie należy kolejne momenty, przez jakie przechodził projekt o wywłaszczeniu. Otóż przedewszystkiem Izba poselska sejmu obcięła ustawę zarówno co do wysokości żądanej na cele wywłaszczenia sumy, jak i co do obszaru gruntów, mogących ulegać wywłaszczeniu. Ten obszar został ograniczony do 70000 hektarów, na co się rząd zgodził.

Komisja Izby pań usunęła poprawkę o ograniczeniu obszaru wywłaszczeniowego, natomiast uzupełniła projekt, dodając ów wielce niemły dla ks. Bülowa art. 13(a). Ten artykuł, jak wiadomo, wyłącza z pod wywłaszczenia właściciela w przeciągu lat przynajmniej dziesięciu, oraz dobra ziemskie, których tytuł własności został nabyty

na mocy prawa spadkowego lub intercyzy ślubnej. Po za tem komisja Izby pań zażądała przekształcenia komisji kolonizacyjnej, które ma być dokonane przez wzmocnienie wpływów nadprezydentów regencyjnych i władz samorządowych.

W takiej postaci powrócił barbarzyński projekt do Izby pań, która rozpoczęła swoje wczorajsze obrady od wysłuchania referatu sprawozdawcy komisji dr. von Burgsdorffa.

Mówca ośmiadeczył na wstępie, że polacy zupełnie nie myślą o pojednaniu. Wywłaszczenie nie jest w państwie niemieckim zupełnie nieznaną. Część członków komisji miała w sprawie rządowego projektu o wywłaszczeniu pewne wątpliwości natury etycznej, prawnej, politycznej i konstytucyjnej. Zwrócono między innymi uwagę, że projekt nie dotknie właściwych przywódców polaków, t. j. lekarzy, adwokatów redaktorów, innymi słowy, średnie klasy inteligentne. Prawo zwróci się przedewszystkiem przeciw szlachcie polskiej, która obecnie nie stoi już bynajmniej na czele społeczeństwa polskiego. Komisja Izby pań nie mogła zrozumieć, jakimi zasadami kierowała się Izba poselska, ograniczając ogólny obszar wywłaszczenia do 70000 hektarów. Izba pań nie odmawia rządowi swej pomocy w zakresie polityki na kresach wschodnich, lecz różni się z rządem w poglądach co do wyboru dróg, jakimi winna kroczyć ta polityka. Jednakowoż komisja przypuszcza, że osiągnięcie porozumienia jest zupełnie możliwe.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa, von Arnim. Oczywiście, stawał on w obronie ustawy i prosił Izbę o przyjęcie projektu w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę poselską.

Lecz następni mówcy przemawiali przeciw wywłaszczeniu. Konserwatysta hr. Mirbach oświadczył kategorycznie, że wywłaszczenie, jego zdaniem, może tylko wzmocnić ruch polski. Wywłaszczenie powszechne możnaby jeszcze uznać za prawne, specjalne jednak wywłaszczenie polaków byłoby największym bezprawiem. Niemcy zdrząłyby z oburzenia, gdyby rząd rosyjski uchwalił wywłaszczenie Niemców w prowincjach nadbaltyckich.

Były minister rolnictwa, bar. Luzius, przemawiał także przeciwko wywłaszczeniu, przypominając, że on sam w roku 1886 zapewniał Izbę pań w imieniu rządu, iż rząd nie zamierza bynajmniej stosować względem polaków wywłaszczenia. To też projekt ustawy rządowej mógłby być przyjęty przez Izbę pań tylko pod warunkiem wykreślenia z niego ustępów o wywłaszczeniu.

Na przemówienie powyższe odpowiedział ks. Bülow, wyrażając na wstępie żal, że do rozpraw wtrącono porównanie z państwem obcym, czemu

1)

ARTUR SCHNITZLER.

POŻEGNANIE.

(Przekład z niemieckiego).

Godzinę już czekał...

Serce biło mu gwałtownie, oddech chwilami zamierał w piersiach.

Właściwie mógł się już być do tego przyzwyczaić, wszak zawsze musiał długo na nią oczekiwać, godzinę... dwie... trzy i jak często na próżno. Nie mógł jej nawet czynić za to wymówek, wiedząc o tem, że gdy maż jej dłużej pozostawał w domu, ona nie miała odwagi oddalić się ztamtąd i dopiero po jego odejściu przybiegała na chwilę, zrozpaczona, wpijając w usta ukochanego gorący pocałunek i zostawiała go znowu samego.

Wtedy kładł się zwykle na otomanę, wycieńczony długimi godzinami oczekiwania, które czyniły go zupełnie niezdolnym do wszelkiej pracy i powolnie rujnowały mu zdrowie.

Codziennie, od godziny trzeciej, siedział samotnie, (gdyż nawet służącemu nie wolno było być w domu, gdy ona przyisła miała), przy zasuniętych storach i szeroko rozwartych drzwiach do przedpokoju, nie mogąc nawet czytać książki lub gazety, nie mając cierpliwości napisania listu, paląc papierosy jeden po drugim i napełniając pokój szarym dymem. Każde uderzenie dzwonka przerażało i denerwowało go. Ale gdy się nako-

niec zjawiała, uczuwał odrazu spokój i wielki bezmiar szczęścia, ciesząc się, że ją ma znowu przy sobie.

Wprowadzał ją do swego pokoju, zamykał drzwi i zapominał wtenczas o wszystkim. Umówionem było, że on tylko do siódmej będzie w domu, a potem wyjdzie, ponieważ go to długie czekanie za bardzo zdenerwowało. A pomimo tego, czekał zawsze dłużej i dopiero koło ósmej ukazywał się na ulicy. Myślał wtedy z przerażeniem o upłynionych godzinach i przypominał sobie z żalem ubiegłe lato, te piękne popołudnia, w których na wieś wyjeżdżał, wrzesień, który spędził nad morzem, wówczas, kiedy całe dnie i tygodnie należały wyłącznie do niego, kiedy czuł się zupełnie zdrow i szczęśliwy, i począł tęsknić za swobodą, za samotnością... a jednak świadomym był tego, że nie potrafiłby jej opuścić, gdyż ją ubóstwiał.

Dzisiejszy dzień wydawał mu się gorszym od poprzednich. Wczoraj nie widział jej, ani też nie otrzymał żadnych wiadomości. Zbliżała się siódma; zniecierpliwiony nie wiedział sam, co ze sobą począć, martwił się, że nie mógł do niej pisać, ani też nie o niej dowiedzieć się, gdyż znajomość ich była tajemnicą. Żył w ciągłym niepokoju i trwodze, bojąc się nawet spojrzeniem zdradzić przed obcymi.

Tajemniczy ich stosunek podobał mu się co prawda; ale takie dnie jak dzisiejszy, stawały się dla niego wprost męczarnią i pozbawiały go równowagi.

Osma wybiła.

Ostatnią godzinę spędził prawie bez przerwy przy drzwiach, zaglądając co chwila na schody.

Potem powrócił do swego pokoju i wyczerpany rzucił się na otomanę.

W pokoju było zupełnie ciemno; zdrzemnął się... trwało to godzinę, poczem wstał, ale z silnym bólem głowy. Wyszedł więc na miasto, kierując kroki w stronę jej domu. Uspokoił się trochę, gdy zobaczył w jej oknach zapuszczone rolety i błyszczące światło w sypialnym i stolowym pokoju.

Spacerował tak przez pół godziny.

Ulica była mało ożywiona; od czasu do czasu zjawiał się jakiś przechodzień i znowu zniknął. Mógł więc spokojnie chodzić przez nikogo nie spostrzeżony. Dopiero ukazanie się w bramie stróżki i kilku służących zmusiło go do powrotu.

Nocy tej spał spokojnie.

Na drugi dzień pozostał w łóżku dłużej, niż zwykle, zostawiając w korytarzu kartkę z rozkazem, by go nie budzono.

O dziesiątej dopiero zadzwonił.

Służący przyniósł mu śniadanie wraz z ranną pocztą.

Od niej listu nie było.

Zapewne sama przyjdzie, i dlatego nie pisał, — myślał i względnie spokojnie zeszedł mu czas do południa.

Punktualnie o trzeciej powrócił z obiadu do domu. Ulokował się w przedpokoju, aby mógł szybciej sprawdzić najlżejszy szelest posłyszany za drzwiami.

Za każdym razem na odgłos zbliżających się kroków, nowa nadzieja wstępowała w niego. Ale oczekiwania były daremne.

(d. c. n.)

zresztą winne są same Niemcy, uchylając bowiem czoła przed wszystkim, co jest cudzoziemskie. Drzeć przed lada zmarszczeniem czoła zagranicy, wprowadzać ją w grę dla zwalczania ustawy—jest niegodne wielkiego narodu.

Dalej kanclerz oświadczył, że nie zgadza się na uchwały komisji Izby panów. Uchwały te bowiem udzielają rządowi zbyt mało ziemi, tudzież uniemożliwiają wzmocnienie kolonizacji i usunięcie nieznośnych stosunków, panujących na kresach wschodnich.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie rozpocznie się głosowanie.

Głosy prasy niemieckiej nie wróżą projekto- wi wywłaszczającemu powodzenia.

„Tagl. Rundschau” pomieściła już drugi artykuł alarmujący z powodu uchwał komisji Izby panów. Podaje ona nasamprzód odpowiedź rządu na uchwały komisji. Znajdujemy tam zestawienie tych obszarów, które komisya kolonizacyjna mogłaby na mocy uchwał komisji Izby panów wywłaszczać, a które wynosiłyby według tych obliczeń 21,220 hektarów, gdyby 10-letnie posiadanie, 30,070 hektarów, gdyby dopiero 20-letnie posiadanie chroniło od wywłaszczenia. Na to rząd absolutnie przystać nie chce i oświadcza, że: przy ograniczeniach, które robi artykuł 13a, nie widzi możliwości obrony zagrożonej niemieczyny w obu prowincjach. Wobec tego oświadczenia rządowego powiada „Tägliche Rundschau”:

„Rząd więc obstaje przy jedynie użytecznym projekcie, jaki wyszedł z Izby poselskiej, a „odium” wywłaszczenia wtedy tylko na siebie weźmie, jeżeli dostanie w ręce broń skuteczną ku obronie niemieczyny. Popiera go wybrana reprezentacya całego narodu—a co więcej narodowe sumienie wszystkich. Zasadę wywłaszczenia przyjęły obie Izby; co do praktycznego przeprowadzenia rzeczowe względy ma za sobą rząd i Izba poselska. Stanowisko Izby panów nie da się utrzymać; z tego też powodu mamy nadzieję, że zawczasu przypomni ona sobie, iż cała tajemnica utrzymania jej powagi polega na ustąpieniu, dopóki nie zginie wszelki pozór, że uczyniła to dobrowolnie”.

W ostatnim zdaniu mieści się niedwuznaczna groźba, wystosowana pod adresem Izby panów: „Ustąpcie dobrowolnie, bo was do tego zmusimy”.

„Schles. Volkstg.” zaznacza, że wynik rozpoczętych obrad może być wielką niespodzianką. Jest bowiem rzeczą znaną, że Izba poselska i parlament podzielają zazwyczaj uchwały swoich komisji; natomiast Izba panów obala często te uchwały. Lecz nawet w razie przyjęcia uchwał komisji nie można przewidzieć, co się stanie z projektowaną ustawą. Jeżeli powróci ona do Izby poselskiej, centrum głosowań będzie za odrzuceniem projektu mimo wszelkich poprawek.

Przy wielkim napływie publiczności oraz w obecności następcy tronu, który zajął miejsce w łożu dworskiej, pruska izba panów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą przeciwko Polakom.

Hr. Oppersdorf ze Ślązka oświadcza, że wywłaszczenie jest pogwałceniem konstytucji; przypomina, co za wzburzenie umysłów wywołał swego czasu zamiar rządu upaństwowienia kopalni Hibernia. O ileż większe—pyta—będzie wzburzenie umysłów w razie wywłaszczenia właścicieli ziemskich? W końcu mówca proponuje, aby sprawę polską oddać pod obrady specjalnej komisji pozaparlamentarnej.

Minister sprawiedliwości, Beseler, usiłuje zbić twierdzenie poprzedniego mówcy, jakoby sprawa wywłaszczenia była pogwałceniem konstytucji.

Ks. Radziwiłł występuje jaknajostrzej przeciwko wywłaszczeniu. Polacy—powiada—spełniali dotychczas wszelkie obowiązki obywatelskie, wiernie służyli pod sztandarami pruskimi. Śmiesz- nem jest poprostu zarzucanie Polakom zachcianek separatystycznych. Jakże jednak można wymagać od ludzi, nazywanych zdrajcami, aby mieli zaufanie do rządu, który z nimi tak postępuje? Polacy byli zmuszeni chwycić się samoobrony dla uchronienia od zagłady języka swego i tradycji narodowych. Mówca przypomina wreszcie zapewnienia, dane Polakom przez króla pruskiego Fryderyka, zwanego Wielkim, przy obejmowaniu prowincji, niegdys należących do Polski i prosi izbę o odrzucenie ustawy, gdyż ludność polska nie powin-

na być gorzej traktowana od krajowców w koloniach niemieckich.

Przeciwko wywłaszczeniu przemawia jeszcze ks. kardynał Kopp, poczem zabiera ponownie głos ks. Bülow w obronie ustawy, wyrażając przytem zgodę na wniosek kompromisowy nadburmistrza Frankfurtu nad Menem, Adickesa, który w znacznej mierze przywraca wnioskowi komisji izby panów brzmienie uchwały, przyjętej już przez izbę posłów.

Po godz. 6-ej wiecz. następuje głosowanie. Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, izba panów przyjmuje 143 głosami przeciwko 111 wniosek kompromisowy nadburmistrza Adickesa.

Zjazd „prawdziwych rosyjan”.

W Petersburgu odbywa się obecnie zjazd przedstawicieli „Związku narodu rosyjskiego”. Zjazd odbywa się przy drzwiach zamkniętych i przedstawiciele prasy nie są dopuszczani na salę obrad, tak, że dzienniki rosyjskie posiadają o zjeździe informacje tylko bardzo ogólnikowe.

Obecni są na zjeździe członkowie Dumy: ks. Wołkowskij hr. Dorrer, biskup Enlogiusz, biskup Mitrofan i inni. Wszystkie „znakomitości” prawdziwie rosyjskie stawily się na zjazd.

Na otwarcie zjazdu przyszedł metropolita Antoniusz i naczelnik miasta w Petersburgu. Podczas nabożeństwa duchowieństwo wzniosło modły za d-ra Dubrowina.

Dubrowin zwrócił się z mową do metropolity Antoniusza i naczelnika miasta, dziękując im za przybycie. Metropolita uściskał i wycalował Dubrowina.

Po tych czynnościach przedwstępnych otworzył zjazd Dubrowin długą mową, w której nazwał wszystkie partie w Dumie, aż do „październikowców” włącznie — zdrajcami. Jako zadania zjazdu wystawił on — zorganizowanie komisji finansowej, podanie prośby na Najwyższe Imię, ażeby tylko Rada państwa posiadać mogła prawo inicjatywy prawodawczej i wreszcie zjednoczenie wszystkich partyi monarchicznych.

Na prezesa zjazdu wybrano hr. Konowicyna z Odessy, a na wice-prezesa Zorina i Triszatnego. Związkowcy — członkowie Dumy państwowej — nie byli zaszczytzeni wyborem.

Prezes wniósł, ażeby wysłać od zjazdu dwa telegramy: jeden z wyrażeniem uczuć wiernopoddanych do Cesarza i drugi z powinszowaniem z racyi niedanego zamachu do Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Przy końcu posiedzenia nastąpiło małe starcie z członkiem Dumy ks. Wołkowskim o tresę telegramu wiernopoddanego. Ks. Wołkowskij wniósł, ażeby telegram ten zawierał jedynie wyrazy pozdrowienia. Nie zdążył on jeszcze dokończyć, gdy mnich Heliodor z miejsca zaczął krzyzczyć: »książę przywykł do ograniczania się jedynie do pozdrowień i dlatego też teraz oponuje przeciwko naszemu telegramowi». Ks. Wołkowskij zaczął wyjaśniać, ale zebranie pozostało po stronie mnicha Heliodora.

Wogóle w stosunku do związkowców, członków Dumy, zebranie zachowywało się z pewną nieprzyjaźnią.

Wstęp na zjazd był ogromnie utrudniony, tak, że nawet wielu związkowców petersburskich nie dostąpiło zaszczytu dostania się na zebranie.

Związek poczynił wielkie starania, ażeby na zjazdściągnąć wybitniejszych biurokratów. Choć mu się to niezupełnie udało, ale bądź co bądź na zjeździe było wiele osób utytułowanych i ludzi ze stanowiskiem.

Program prac zjazdu jest dotychczas bardzo mglisty i nieokreślony.

W dniu otwarcia zjazdu zamierzono urządzić pochód z ikoną, ale zaniechano tego, ażeby uniknąć wywołania zamieszek.

„Berliner Tageblatt” podaje jeszcze następujące szczegóły o zjeździe. Przygotowujące wrażenie na uczestników zjazdu zrobiła wiadomość, iż odmówiono w Carskim Siole przyjęcia ich deputacyi. Dubrowin oświadczył, iż stało się to pod wpływem Stołypina. Ten ostatni miał również oznajmic, że na przyszłość Związek nie będzie otrzymywał żadnych zapomóg rządowych.

Nastroj wogóle na zjeździe jest bardzo wzburzony. Na każdym prawie posiedzeniu dochodzi

do gwałtownych scen, które kończą się nieomal obelgami czynnymi.

Słow. pracowników przem. handlowych.

Zwołane wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 120 ogólne zebranie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gubernii piotrkowskiej — sprowadziło około 70-ciu członków.

Prezes instytucji p. P. Małachowski, otwierając zebranie, zaznaczył, że Stowarzyszenie znajdowało się dotychczas w stadium organizacyjnym i dla tego działalności swej nie mogło wysunąć na zewnątrz. Wszelkie usiłowania skierowane były ku temu, aby, mimo zbyt krótkiego istnienia instytucji, wyniki jej działalności zarysowały się pomyslnie. Od obecnej chwili, gdy na ogólnem zgromadzeniu nastąpi bliższe zapoznanie się z działalnością i wzajemne porozumienie się, praca skierowana zostanie na tory właściwe i dać może owocne rezultaty.

Zawisło to jednak od popierania Stowarzyszenia przez wszystkich członków; od zasilania własną pracą przez każdego stowarzyszonego. Wówczas dopiero Stowarzyszenie utrwalił sobie może być i zapewnić pomyslną przyszłość. Grunt do pracy na tem polu w Łodzi jest podatny, chodzi tylko o dobre chęci członków, gdyż zarząd nie może sam jeden brać na barki całego ciężaru; część pracy musi wziąć na siebie każdy z członków.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego. Wybór padł na p. Czesława Medyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Kazimierza Ostrowskiego i Wilhelma Barthelmusa, a na trzymającego pióro p. Kokelego.

Po ukonstytuowaniu prezydium przystąpiono do odczytania sprawozdania z dotychczasowej działalności instytucji, t. j. od 22 sierpnia po dzień 31 grudnia 1907 r., zajął się tem sekretarz Stowarzyszenia p. Wierzbicki.

Sprawozdanie to wykazuje, że pięciomiesięczna działalność nie wydała może takich rezultatów, jakich się spodziewano, lecz przypisać to należy z jednej strony obojętności samych członków na sprawę Stowarzyszenia, z drugiej nawałowi pracy, jaka ciąży na zarządzie każdej nowo powstałej instytucji, a której w szczupłym gronie nie można było poddać z powodu zajęć zawodowych.

Ogółem w okresie sprawozdawczym zarząd odbył 12 posiedzeń. Własną siedzibę w domu przy ulicy Piotrkowskiej № 120 pozyskano od 14 października r. z.

Będąc w posiadaniu własnego lokalu, usiłowania zarządu skierowane były do werbowania nowych członków i rozpowszechniania wiadomości o egzystencji instytucji wśród stowarzyszeń pokrewnych Łodzi i Warszawy i wśród ogółu pracowników przemysłu i handlu bądź to drogą ogłoszeń i wzmianek w prasie miejscowej, bądź też przez specjalne odezwy i zawiadomienia.

Słaba na razie frekwencya członków tłumaczy się istnieniem w Łodzi kilku prawie identycznych stowarzyszeń.

Nie przeszkadzało to jednak zarządowi dążyć i skierować swoją pracę do przyciągania członków i podniesienia rozwoju Stowarzyszenia. Ufny w doniosłe jego znaczenie dla ogółu pracowników przemysłu i handlu, Zarząd nie wątpi, że skoro ogół ten dowie się, że w nowo zorganizowanym Stowarzyszeniu znajdzie należyłą opiekę i zaspokojenie wszystkich swych potrzeb zarówno materialnych jak i umysłowych, sam niewątpliwie wstąpi w szeregi instytucji.

W okresie sprawozdawczym Stowarzyszenie liczyło 126 członków, z których wystąpiło lub wykreślono z powodu nieopłacenia wpisowego i składek członkowskich, mimo przypomnień zarządu — 20-tu; na ich miejsce wstąpili inni (24-ch); obecnie Stowarzyszenie liczy ogółem 130 członków i 8 kandydatów.

W liczbie tych, co wystąpili, przeważają technicy, którzy, jak wiadomo, zamierzają stworzyć nowe stowarzyszenie.

Początkowo zarząd podjął starania w kierunku połączenia się Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych i techników, jako mających identyczne zadania i cele, w jedną całość,

lecz później, po zbadaniu sprawy, nie przewidując korzyści ze wspomnianego połączenia, przestano działać w tym kierunku, tembardziej, że stowarzyszenie techników samo pewnie nie dojdzie do skutku i kiedyś technicy silą rzeczy przyłączą się do Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych.

W dalszym ciągu rozwijano agitację wśród nieznanego zastępcy bankowców, lecz i oni początkowo dla tych powodów co i technicy, a następnie pragnąc wstąpić jako oddzielną sekcją do mającej powstać filii warszawskiego Towarzystwa pracowników przemysłowych i handlowych, nie zdecydowali się na razie na wstąpienie w szeregi świeżo zorganizowanej instytucji.

Skupiwszy mimo trudności własną pracę, przy pomocy stowarzyszonych, zarząd zajął się najpierw opracowaniem regulaminu, który zyskał aprobatę na zebraniu nadzwyczajnym w dniu 19-ym grudnia r. z. Uchwalono, stosując się ściśle do nakreślonych wówczas projektów i wymagań—zorganizować trzy wydziały, jakie uznano za najpotrzebniejsze, mianowicie: posad, oświatowy i rozjemczy. Kierownictwa wydziałów podjęli się pp. J. Stasiulewski—posad; S. Nakielski—oświatowego i Słowiński—rozjemczego.

Wydziały te zostały zorganizowane i funkcjonują, dając dowód żywotności Stowarzyszenia.

Pragnąc choć w części dać możność członkom czerpania fachowych wiadomości—zaprenumerowane odpowiednio do potrzeb pisma, oraz traktowane z prelegentami pp. Kossuthem i Karpieńskim w sprawie urządzania fachowych odczytów; jeśli na razie nie doszły one do skutku, to nie wina zarządu. Zapewnić należy członków, że starania zarządu wkrótce uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem. Powzięto także zamiar założenia własnej biblioteki, a o ile starczą siły i środki własnego pisma.

Reasumując powyższe dane stwierdzić należy, że chociaż zdziałano nie wiele, to jednak zapoczątkowano pomyślny rozwój instytucji, która, krocząc w tym kierunku, wzbudza zaufanie pracowników przemysłu i handlu, i stanie wkrótce na wysokości swego zadania.

Z kolei przedstawiono zgromadzonemu krótkie sprawozdanie z działalności wydziałów.

W sprawie kółek oświatowych i pogadań wywiązała się ożywiona dyskusja. Zebrani uchwalili, aby zarząd w razie koniecznej potrzeby wyznaczał odpowiednio subsydia dla kółek, w celu zapewnienia im stałych pogadań naukowych.

W dalszym ciągu odczytano sprawozdanie ze stanu kasy Stowarzyszenia po dzień 1 stycznia r. b. Okazuje się, że dochody wyniosły rb. 942, wydatki zaś rb. 830 kop. 62; gotowizna w kasie wynosi rb. 111 kop. 38. Zatwierdzony budżet na rok 1908 przewiduje w przychodzie i rozchodzie 2,800 rubli.

Na bibliotekę wyznaczono 500 rb., na wydział oświatowy 300 rb., na wydział posad 200 rb.

Podczas dyskusji wyłonili się różne wnioski. P. Kamocki zaproponował wprowadzenie poprawek w tekście ustawy tych błędów, jakie wkraśli się przy redakcyi artykułów. P. Starostecki proponował zainteresowanie sprawami Stowarzyszenia miast, położonych w okręgu przemysłowym, jak Sosnowiec, Nowo-Radomsk, Zagłębie Dąbrowskie, gdzie liczba pracowników zawodowych, którzyby mogli być członkami i popierać cele stowarzyszenia—jest znaczna.

Urzeczywistnienie tej myśli jest niezbędne, dopóki Stowarzyszenie nie będzie w możności otwierać w miejscowościach tych swoich filij.

Wniosek p. Starosteckiego zebrani przyjęli bardzo gorąco.

Zarządzone za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący:

Do Zarządu wybrani zostali pp.: Wacław Dżawski (53 gł.), Roman Ekerkunst (52 gł.), Leon Jaworski (54 gł.), Ludomir Kłokocki (53 gł.), Franciszek Kamocki (52 gł.), Paweł Małachowski (53 gł.), Stanisław Nakielski (54 gł.), Franciszek Niechwila (54 gł.), Antoni Raciborski (53 gł.), Ignacy Stasiulewski (54 gł.), Zygmunt Terakowski i Jan Wierzbicki (53 gł.). Jako zastępcy zaś p. Antonina Erbrichówna (31 gł.) oraz pp.: Jan Grzybowski (45 gł.), Bronisław Koperski (46 gł.), Czesław Medyński (51 gł.), Kazimierz Oldakowski (52 gł.) i Józef Słowiński (51 gł.).

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wilhelm

Barthelemus (51 gł.), Kazimierz Ostrowski (53 gł.), Franciszek Waszkiwicz (29 gł.).

Według obiegających w prasie petersburskiej pogłosek, w łonie prawicy w Radzie państwa widocznym jest coraz większe napięcie stosunków, które, jeżeli nie doprowadzi do rozłamów, to w każdym razie skończy się utworzeniem nowej partii. Jeszcze przed kilku miesiącami wśród grona członków Rady państwa, należących do prawicy i centrum, powstał projekt utworzenia grupy konserwatywnej pod nazwą ziemskiej, która byłaby czemś pośrednim między prawicą a centrum. Projekt ten nie doszedł do skutku dlatego, że większość posłów z prawicy oświadczyła się przeciwko niemu. Obecnie, pod wpływem historii z adresem szlachty moskiewskiej, posłowie do Rady państwa Wiazemski, Olsupjew i inni postanowili utworzyć, za przykładem Dumy, grupę umiarkowanej prawicy. O zamiarze tym zawiadomili oni przedstawicieli umiarkowanej prawicy w Dumie—Krupińskiego i hr. Bobrinskiego, oraz prezesa grupy centrum w Radzie państwa, ks. Trubeckiego, który projekt ten przyjął bardzo przychylnie, jako pierwszy krok do zbliżenia się centrum z prawicą. Inicytorowie grupy spodziewają się, że przyłączy się do nich prawie skrzydło centrum i w ten sposób grupa będzie miała około 40 członków.

Ministrowi handlu i przemysłu Szypowowi złożono prośbę o pozwolenie na zwołanie zjazdu fabrykantów i przemysłowców.

Grono posłów, należących do prawicy w Dumie, nosi się z zamiarem wydawania w Petersburgu wielkiej gazety codziennej. Zadańiem nowego dziennika ma być obnażenie ludności z działalnością prawicy w bezstronnem oświetleniu.

Nowy synod prawosławny, jak pisze „Rus“, zajął się likwidacją r. 1905. Po usunięciu biskupa Antonina i po pozbawieniu godności kapłańskiej duchownego Pietrowa, przystąpił do rozważenia starych grzechów wielu biskupów prawosławnych. Biskupi Kirion z Kowna, Sergiusz z Jamburga i kilku innych, będzie usunął Biskup Kirion obwiniony jest o to, że w roku 1905, kiedy był pomocnikiem egzarchy w Gruzji, odgrywał wybitną rolę w separatystycznym ruchu gruzińskim. Sergiusz zaś jamburski w roku 1905 odprawił nabożeństwo żałobne za ks. Sergiusza Trubeckiego, wygłaszał kazania liberalne i t. d. Pierwszy z tych dwóch biskupów, Kirion złożył już synodowi prośbę o dymisyę.

W Moskwie agenci ochrony aresztowali komitet wszechrosyjskiego związku uczniów szkół średnich. Związek ten istniał przez dwa lata; był zorganizowany przez partję socjalno-demokratyczną i miał za swe główne zadanie rozpowszechnianie literatury i proklamacyi partyj. Wszyscy aresztowani będą zesłani do kraju Turchańskiego.

Kancelarya fińdzkiego general-gubernatora walsła do senatu przysłany z Petersburga projekt reformowania istniejących przepisów policyjnych, ułatwiający aresztowanie rosyjan przebywających w Finlandyi. Według tego projektu utworzona ma być w Finlandyi policya rosyjska, której obowiązkiem byłoby dokonywanie rewizji i śledzenie rosyjan, ukrywających się w Finlandyi. Aresztowania dokonywane mają być przez władze fińdzkie, które nie rozważając sprawy, obowiązane są natychmiast daną osobę aresztować. Gdyby władze fińdzkie odmówiły aresztowania, lub gdyby w danym miejscu władz fińdzkich nie było, to w wypadkach tych ma prawo aresztować policya rosyjska, z tym jednak warunkiem, aby aresztowana osoba w odpowiedzialnej chwili natychmiast oddana została pod władzę policyi fińdzkiej. Policyi rosyjskiej pozostawia się też prawo aresztowania obywateli fińdzkich w tym wypadku, o ile ci ostatni będą brali udział w działalności rewolucyjnej wspólnie z rosyjanami; wtedy stosowane będą te same przepisy, co do rosyjan.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałboga.
TEATR VICTORIA. Dziś „Życie człowieka“, sztuka Leonidasa Andrejewa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Zemsta za mur graniczny“, komedia hr. Aleksandra Fredry. Początek o godz. 3 po poł. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

— Jutro „Toska“, opera w 4 aktach Pucciniego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś pierwsze przedstawienie opery włoskiej pod dyktando F. Castellano. „Afrykanka“,

opera w 5-iu aktach Meyerbeera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro widowisko składane. Występ Wiktorii Kaweckiej i Józefa Rado. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, p. Horowicz mówić będzie „O Oszczowskim i Modrzewskim.“

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, o godz. 6 i pół wieczorem, dr. Garlicka wygłosi odczyt „O higienicznym ubraniu kobiet.“

— Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w szkole fabr. Poznańskiego (Ogrodowa 29) dr. Rotwand mówić będzie „O płucach i oddychaniu.“

— Jutro zabawa kostymowa konsulatu Łódzkiego W. T. O w lokalu własnym przy ul. Miłsza nr. 26. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Jutro wieczornica taneczna Koła pracowników kolei fabr.-łódzkiej w lokalu własnym przy ulicy Nawrot nr. 28.

— Jutro bal Stow. majstrów ślusarskich na Książym Młyńcu. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro wieczornica Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6).

KRONIKA.

Tkalnie zarobne. Donosiliśmy w swoim czasie, że większość tkalni zarobnych została zamknięta z powodu obniżki płacy robotników. Obecnie, po długotrwałej bezczynności, kilku fabrykantów zwróciło się do związku, aby ten delegował ze swego ramienia robotników, w celu wzajemnych pertraktacyi co do unormowania płacy zarobkowej i ewentualnego powrotu do pracy. Utworzona komisja z delegatów robotniczych i fabrykantów rozpoczęła posiedzenia. Dotychczas jednak nie stanowczego nie powzięto i nie wiadomo, czy układy zakończą się pomyślnie.

Związek sprzedawców produktów spożywczych. Organizuje się w Łodzi związek sprzedawców różnych produktów gospodarstwa wiejskiego, jako to: masła, sera, nabiału i t. p. Związek ma na celu wyrugowanie z handlu wszelkich fałszowanych produktów. Związek, którego biuro mieści się na ulicy Cegielnianej nr. 56, rozpocznie swoją działalność dnia 1 marca r. b.

Związek brukarzy. Na zebraniu zarządu związku brukarzy łódzkich z udziałem czeladników, uchwalono przystąpić do pracy na tych samych warunkach co w roku zeszłym. Praca trwać będzie 9 godzin dziennie, z półgodzienną przerwą na śniadanie i półtoragodzinną przerwą na obiad. Płaca wynosić ma w stosunku 30 do 50 kop. na godzinę.

Zamknięcie Związku. Wczoraj z rozporządzenia władzy wyższej zamknięty został Związek zawodowy kamaszników i szewców, przy ul. Południowej nr. 38. Aresztowano 8-ich członków zarządu; skonfiskowano książki i różne dowody biurowe.

Stowarzyszenie komiwojażerów. Wczoraj, o godzinie 5-iej po południu, w sali białej hotelu Mantenia, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego, przy udziale 180 członków.

Zebranie zagałł prezes stowarzyszenia p. I. Dunowicz, na wniosek którego przedewszystkiem uczczono pamięć zmarłych pięciu członków przez powstanie z miejsc. Następnie zaproponował wybór przewodniczącego p. I. Dwejsina, który przyjęto jednogłośnie. Przewodniczący zaprosił na asesorów pp. Lewita, Szargorodzkiego, a na sekretarza p. Kassela.

Po odczytaniu protokołu komisji rewizyjnej przedstawiono zgromadzonemu sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły 1906—7. Wykazuje ono, że liczba członków rzeczywistych wynosi 330, protektorów 36. W dn. 8-ym marca r. z. odbyło się jedno nadzwyczajne zebranie ogólne, na którym rozstrząsano i zatwierdzono ustawę stałego sądu rozjemczego przy stowarzyszeniu; posiedzeń zarządu było 48.

Działalność organów pomocniczych zarządu, jako to: a) komitetu dla opracowania statutów „stałego sądu rozjemczego“; b) komitetu dla opracowania instrukcyi dla biura informacyjnego (biuro pracy); c) komisji bibliotecznej; d) komisji dla zorganizowania biura wywiadowczego o zdolności

kredytowej; f) komisji dla werbowania członków protektorów; g) komisji dla urządzania zabaw i h) stałego sądu rozjemczego—dała wyniki zadawalniające.

Biblioteka składa się z 654 tomów różnych dzieł. Na opravę wydatkowano 568 rb. 15 k.

Dochody wynosiły 8,621 rb. 26 kop., wydatki zaś 478 rb. 84 kop., pozostało na dzień 1 stycznia 1908 roku 3,837 rb. 42 kop. Pożyczek udzielono na sumę 545 rb., zapomóg wydano 300 rubli.

Po zatwierdzeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja nad niektórymi pozycjami budżetu, który przewiduje w dochodach rb. 7,545 kop. 91, a w wydatkach rb. 6,518 kop. 91.

Po ożywionej dyskusji uchwalono: 1) podnieść sumę przeznaczoną na lokal z rb. 625 do rb. 1,500, z warunkiem, aby wobec ciasnoty pomieszczenia teraźniejszej siedziby, zarząd zajął się niezwłocznie wyszukaniem nowego lokalu, a teraźniejszy odstąpił komu innemu; 2) aby na pożyczki dla członków wyznaczyć rb. 1,500, przyczem dodatkowy fundusz rb. 500 zaczerpnąć z 10% od pozostałych sum, które przelewane są do kapitału zapasowego.

Długotrwałe dyskusje z wieloma przerwami trwały do godz. 2 w nocy.

Wobec spóźnionej pory rozważanie pozostałych spraw objętych porządkiem dziennym odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się w przyszły poniedziałek, to jest dnia 2 marca, o godz. 5 po południu, w tymże lokalu.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych guberni piotrkowskiej. Wczoraj o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych guberni piotrkowskiej (Nowy Rynek № 6) zebrali się wszyscy członkowie zarządu i przewodniczący na ogólnem zebraniu d. 23 lutego, aby przez tajne głosowanie przystąpić do podziału czynności członków nówoobranego zarządu. Po krótkiej informacji, udzielonej przez przewodniczącego p. Wacława Morsztynkiewicza, przystąpiono do wyborów. Na 10 głosujących p. Jan Smarzyński 9 głosami został wybrany na prezesa (ponownie), p. Edward Nelson 9 głosów na wiceprezesa (ponownie) p. Kazimierz Pestkowski 9 głosów na skarbnika (ponownie) p. Juliusz Kehler 7 gł. na gospodarza. Na 12 głosujących p. Adolf Steikowski 11 głosami na I-go pomocnika sekretarza, p. Józef Matis 10 gł. na II-go pomocnika sekretarza, p. Rudolf Czarnecki 8 gł. na pomocnika gospodarza.

Członkami zarządu pozostali pp. Antoni Szymański, inżynier Bolesław Feinstein, Bolesław Zendlewicz, Apolinary Zajfert i Józef Karliński. Z powodu, że p. Adam Piotrowski został wybrany na skarbnika i jest członkiem zarządu w wyborach komisji rewizyjnej, do której p. Piotrowski był również wybrany, na ogólnem zebraniu zaszyły następujące zmiany: członkami komisji rewizyjnej są: inżynierowie S. Nakielski i E. Drurowski i p. K. Princ, następcami pp. Mieczysław Nitecki i S. Orzechowski. Czynności biura pośrednictwa pracy podzielone zostały: przedzielnictwo bawelniane inżynier E. Drurowski, przedzielnictwo wełniane p. Adolf Steikowski, tkactwo p. Edward Weigt, farbiarstwo p. inżynier Bolesław Feinstein, drukarstwo p. Krystyan Princ. Osoby, poszukujące pracy lub pracowników, winny zgłaszać się do wyżej wymienionych członków biura pośrednictwa pracy w danej specjalności fachowej.

Po załatwieniu spraw bieżących zarząd przystąpił do obrad w sprawie zabawy, która ma się odbyć w sobotę o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia. Program zabawy jest bardzo urozmaicony, a dochód z niej został przeznaczony na zasilenie funduszów kasy wdów i sierot.

W sprawie skrzynki do listów. W chwili zaprowadzenia na stacji Łódź-fabryczna biletów peronowych, bardzo dużo osób zostało pozbawionych możności wrzucania listów do skrzynek wagonu pocztowego, posilkując się tylko skrzynką pocztową, umieszczoną przed dworcem kolejowym. Skrzynka powyższa jest za mała, dowodem czego, że codziennie wiele osób, wskutek przepełnienia skrzynki listami odchodzi z listami do miasta.

Liczne rzesze interesantów zwracają się za naszym pośrednictwem z prośbą do zarządu pocztowy, aby ten na ścianie dworca umieścił skrzynkę pocztową większych rozmiarów, a głównie, żeby z niej listy były wyjmowane na parę minut przed odejściem pociągów pocztowych.

Z Arzezin donoszą nam, że zorganizowało się

tam Stowarzyszenie współdziałcze chrześcijańskie, mające na celu budowę własnej cegielni i eksploatację jej.

Prezesem tego Stowarzyszenia jest proboszcz miejscowy ks. Antoni Zagnañczyk.

Bal kolarzy. Jutro w lokalu własnym przy ul. Miłsza № 26 konsulaci Łódzki Warsz. Tow. Cyklistów urządza wieczornicę kostyumową dla członków i swych gości, która zapowiada się świetnie.

Napad bandycki. Wczoraj wieczorem do mieszkania Karola Kastelskiego, przy ul. Rejtera № 27, weszło dwóch bandytów, którzy zażądali wydania większej sumy. Kastelski żądaniu temu odmówił. Wówczas bandyci pobili Kastelskiego, splądrowali mieszkanie i zabrawszy 50 rubli, zniknęli.

Zabójstwo. Dziś o godzinie 7-ej rano na ul. Leszno około domu № 58 pięcioma wystrzałami z rewolweru został zabity robotnik fabryki Fr. Kindermana 23-letni Władysław Antczak. Zwłoki zabitego zabezpieczono w podwórzu domu № 58 przy ul. Leszno. Powód zabójstwa nie został wyjaśniony, prawcy zabójstwa zbiegli.

Z sądu. Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiący w Łodzi na kadencji, rozpatrywał sprawę Binema Wiedeńskiego i matki jego Pesy Wiedeńskiej, oskarżonych o kontrabandę. Oskarżeni do winy nie przyznali się, dowodząc, iż zabrane im przez agentów celnych towar pluszowy i jedwabny, pochodził z tutejszych fabryk, a tem samem nie podlegał konfiskacie. Obrońca oskarżonych, opierając się na zeznaniu pdsądnych, prosił sąd, aby skonfiskowany towar zechciał sam zbadać, a łatwo się przekona, iż wyrobiony był on w kraju. Sąd przychylił się do prośby adwokata przysięgłego Hermanowskiego i zażądał od agentów celnych, aby przedstawili towar, wtedy agenci objaśnili, że tego zrobić nie są w stanie z powodu, iż towar został skradziony na komorze i prosili sąd, żeby ten w zupełności polegał na opinii komory celnej i jej eksperta.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Binema Wiedeńskiego i matkę jego Pesę na solidarne zapłacenie kary celnej 2,900 rb. i wysiedlenie z Łodzi na rok czasu, w razie zaś niemożności zapłacenia kontrybucyi, oboje mają odsiedzieć w areszcie po 6 miesięcy.

Aresztowanie agenta emigracyjnego. Przed paru dniami policja łódzka została zawiadomiona, że przy ulicy Ogrodowej w domu pod № 64 zamieszkał jakiś jegomość, przybyły z zagranicy, który namawia robotników do emigracyi, żądając od każdego robotnika 3 rb. na koszty i paszport.

Na zasadzie powyższego policja dokonała rewizyi w mieszkaniu owego jegomościa, u którego zastała robotnika bez zajęcia, Stefana Cynkeca. Zajmujący mieszkanie przedstawił paszport na imię Stanisława Stpiczyńskiego, urodzonego w 1851 roku. Indagowany Stpiczyński do pośrednictwa w emigracyi nie przyznał się, objaśnił tylko, że przybył do Łodzi z zagranicy w sprawach rodzinnych. Obecny w mieszkaniu Stpiczyńskiego robotnik Cynker, zamieszkały w tymże domu, objaśnił, że S. przyjechał do Łodzi przed paru tygodniami, urządził w swoim mieszkaniu kantor emigracyjny, do którego zgłosiła się znaczna liczba robotników chcących emigrować.

S. żądał od każdego robotnika po 3 rb. i paszportu. Zeszyt zaś, w którym S. notował zgłaszających się kandydatów, schowany leży w łóżku. Policja idąc za temi wskazówkami, znalazła zeszyt. S. został aresztowany i przeprowadzony do I cyrkułu, gdzie przybyła jego żona i przedstawiła drugi paszport, wydany przez wójta gminy Nur, powiatu ostrowskiego, gubernii łomżyńskiej, na imię Stanisława Szpiczyńskiego, urodzonego w 1864 roku.

Wobec takiego zestawienia 2 paszportów, wydanych jednej osobie, policja rozpoczęła dalsze dochodzenia, a wtedy S. przyznał się, że przebywa on 8—9 miesięcy w ciągu roku za granicą, na zimę zaś przyjeżdża do Królestwa; jednocześnie nadmienił, że namawiał robotników do wyjazdu, żądał od nich wpisowego nie 3 a 5 rb. i paszporty. W dniu 27 lutego, po wypłacie, miało się do niego zgłosić około 150 robotników, aby zakończyć interes wyjazdu. Dzielu temu jednak przeszkodziła policja, aresztując go.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo pięć osób, trzech mężczyzn i dwie kobiety.

Kradzież. Przy ulicy Brzezińskiej pod nr. 47, z mieszkania Mordki Hersza skradziono różnej garderoby, wartości 138 rb.

— Henryk Lange, właściciel sklepu przy ul. Krótkiej nr. 4, zawiadomił policję, że skradziono mu ze sklepu 50 sztuk towaru, wartości 1300 rb.

Wyczerpanie sił. Na ul. Andrzeja nr. 17 Natalia Witkind, lat 23, bez zajęcia i mieszkania, uległa ogólnemu osłabieniu z wyczerpania sił. Takiemu samemu wypadkowi na ul. Karola nr. 18 uległ Emil Hofman, lat 29, robotnik, bez zajęcia. Doraźnej pomocy w obydwóch wypadkach udzieliło Pogotowie.

Przejechany. Przy zbiegu ulic Zakątnej i Andrzeja Franciszka Mańkowska, lat 67, bez zajęcia, mieszkająca przy dzieciach, została przejechana dorożką; odniosła okaleczenie rąk i ogólne potłuczenie. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Dzierżawa. Pan G. Ryszak wydzierżawił od towarzystwa akcyjnego «Grand-Hotelu» restaurację, hotel i kawiarnię (t. zw. Grand-Café).

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

—o—

Sprawozdanie z premiery wczorajszej z powodu braku miejsca podamy w numerze następnym.

Teatr. Dziś teatr Victoria wystawia cieszącą się stałem powodzeniem sztukę Leonidasa Andrejewa p. t. «Życie człowieka».

Jutro po południu z inicjatywy dyrektora szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego p. Kłosa przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni arcydzieło naszej literatury dramatycznej «Zemsta za mur graniczny», hr. Aleksandra Fredry (ojca). Początek o godz. 3-ej po południu.

O FIARY.

Dla biednej Maryanny Szolcowej i dla sierot po ś. p. Bąkowskiej, zamieszkałych przy ulicy Sosnowej № 17.

Pracownicy z kancelaryi rajenta Nieznańskiego 4 ruble.

Bezimiennie 5 rubli.

A. M. 3 rubla.

Januś, Leszek i Stasiak Czarnecky, oszczędzone z choinki 3 ruble.

Leopold Kuźniak 50 kop.

Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.

Mikołaj Jasiński 1 rb.

Na Kroplę Mleka.

Józef Jędrzejewski, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Janowej Kulesza, 1 rb.

Na kościół w Łagiewnikach.

Ku uczczeniu pamięci w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Lusiewicza, córka Wiktorya 1 rb. 50 kop.

Z WARSZAWY.

* August Karol Diehl.

Wczoraj wieczorem zmarł w Warszawie po dłuższych cierpieniach August Karol Diehl, superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie Polskiem. Pastor Diehl, syn pastora Karola Bogumiła, generalnego seniora kościołów ewangelicko-reformowanych w Polsce, urodził się w Warszawie dnia 13 sierpnia 1837 roku. Po ukończeniu w roku 1855 gimnazjum gubernialnego, studiował następnie teologię na uniwersytecie w Dorpacie. Obrany początkowo duchownym przy kościele warszawskim został niebawem radcą konsystorza, a po śmierci past. Józefa Spieszynskiego—zajął jego stanowisko.

Prace swe teologiczne zamieszczał w „Zwiastunie ewangelicznym”, gdzie, między innymi wydrukował życiorys kalwina. Od r. 1873 był członkiem komitetu, zajmującego się tłumaczeniem z języka greckiego Nowego Testamentu. W r. 1874 wydał pastor Diehl „Historję biblijną dla młodzieży ewangelickiej”, następnie „Życiorys J. Spieszynskiego”, przetłumaczył katechizm heidelberski i inne. W ostatnich czasach pracował nad hymnologią ewangelicko-polską i w tym przedmiocie napisał obszerną historję. Zamitowany biblioman i numizmatyk—pastor Diehl wzbogacił bibliotekę synodalną cennymi dziełami treści religijnej. Przed kilkoma miesiącami, trawiczny wiekiem i chorobą, złożył obowiązki w inne ręce.

„Paragraf siódmy.”

Projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, który będzie przedstawiony niebawem parlamentowi niemieckiemu, zawiera jak wiadomo paragraf, wyłączający obce języki ze zgromadzeń publicznych. O ten „paragraf siódmy” toczy się obecnie walka za kulisami parlamentu. Bülow usiłuje przełamać opór stronnictw wolnomyślnych, należących do bloku rządowego, a prasa centrowa donosi, że starania jego są bliskie urzeczywistnienia. Stronnictwa postępowe bowiem zgodziły się rzekomo na to, aby „uregulowanie sprawy językowej w życiu zgromadzeń i stowarzyszeń pozostawić państwu poszczególnym rzeszy”; innymi słowy: aby zhakatyżowany do szpiku kości sejm druski rozstrzygnął o paragrafie siódmym. „Kurier poznański” wątpi jednak o autentyczności tej informacji. Piszę on tak:

„Notujemy tę wiadomość z obowiązku dziennikarskiego, ale nie pragniemy nią bynajmniej alarmować społeczeństwa. Przeciwnie, zaznaczamy, że tego rodzaju wiadomości prasy centrowej należy przyjmować z wielkim zastrzeżeniem; mają one przeważnie za cel pociągnięcie za język, prowokację lub dyskredytowanie lewicy blokowej.

Spółeczeństwo nasze wogóle nie ma powodu do nerwowości w sprawie paragrafu 7-go. Gdyby wolnomyślni — czego przypuszczać nie chcemy — mieli się w tej czy innej postaci dopuścić wyraźnego odstępstwa od zasad liberalizmu, wyłączających wszelkie prawa wyjątkowe, natenczas społeczeństwo nasze — pozbawione jednej formy życia publicznego — znalazłoby inne, nowe tory pracy narodowej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 lutego. (P.) Komisja budżetowa Dumy wyraziła życzenie, aby zarząd lasów opracował plan gospodarstwa leśnego i aby zwrócił uwagę na lasy na północy, a zwłaszcza w kraju Peczorskim. Komisja uznaje za potrzebną reorganizację komitetu ochrony lasów i przyznanie większego wpływu na tę ochronę instytucjom ziemskim i społecznym.

Petersburg, 27 lutego. (P.) Jedenasta podkomisja budżetowa powiększyła dochód głównego zarządu stad państwowych o 7,350 rub. (do sumy 374,595 rub.), a zmniejszyła wydatki o 22,909 rub. (do 1,839,823 rub.).

Czwarta podkomisja ukończyła prace nad etatem dochodów ministerium marynarki i rozpoznała 14 paragrafów etatu wydatków.

Komisja reform sądowych 18 głosami przeciw 8 oświadczyła, że płace sędziów pokoju z wyborów i z nominacji winien pokrywać skarb. Koszty tylko mieszkania i lokalu ma pokrywać ziemstwo. Komisja oświadczyła, że jako obrońcy w sądach pokoju mogą występować bracia, siostry, pomocnicy i zarządzający w sprawach, wynikających z zarządu mieniem. Obrońcy prywatni otrzymują świadectwa od zjazdów sędziów pokoju.

Komisja do spraw obrony państwa oświadczyła się za przyznaniem wszystkich wyjednywanych przez ministerium marynarki kredytów, z wyjątkiem sumy 30,000 rub. na wydawnictwo dziennika dla szeregowców floty.

9-ta podkomisja budżetowa utrzymała bez zmian etat zarządu kolei.

Petersburg, 27 lutego. (P.) Na mocy Najwyższej zatwierdzonej uchwały rady wojennej postanowiono przyjąć kapitał 21,050 rub., ofiarowany przez emira bucharskiego na utworzenie w intermencie korpusu kadetów w Taszkencie dwóch stypendyów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzawicza.

Petersburg, 27 lutego. (P.) Najjaśniejszy Cesarz na skutek najpoddańszego raportu ministra skarbu, Najwyższej rozkazał raczył zezwolić bankowi włościańskiemu dokonać wypuszczenia emisji 5-procentowych świadectw, drugiej seryi na sumę nominalną 50 milionów. Świadectwa te będą zamortyzowane w ciągu lat 56 i pół przy pomocy losowania dwa razy do roku, 14 kwietnia i 14 listopada, ze zniszczeniem świadectw i pokryciem w ciągu półrocza wartości zamortyzowanej.

Petersburg, 27 lutego. (P.) Członka rady mi-

nisterium oświaty, Uljanowa, mianowano wice-ministrem oświaty. Pomocnika zarządzającego wydziałem sprzedaży trunków monopolowych, Germanowa, mianowano zarządzającym wydziałem podatków niestających.

Petersburg, 27 lutego. (P.) Minister handlu przyjął deputację zjazdu przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarstwa rolnego, starającą się o to, ażeby wniesiony do Dumy przez ministerium projekt o zapewnieniu normalnego wypożyczania pracownikom w zakładach, biurach i składach był cofnięty, w celu ponownego opracowania zgodnie z istotnymi potrzebami życia handlowego i interesów ludności.

Petersburg, 28 lutego. (P.) Naczelnikiem miasta Moskwy mianowany generał-major Adrianow.

Moskwa, 27 lutego. (P.) W izbie sądowej zaczęła się sprawa Związku kolejowego, który odegrał rolę znaczną podczas zbrojnego powstania w Moskwie.

Orzeł, 27 lutego. (P.) Sąd wojenny okręgowy skazał za zbrojną napaść na szpital ziemski w pow. briańskim trzech podsądnych na karę śmierci, dwóch na bezterminowe ciężkie roboty, jednego na lat 10, a jednego uniewinnił.

Tyflis, 27 lutego. (P.) Wczoraj wieczorem śmiertelnie zraniono na ulicy właściciela domu Markarowa, niedawno aresztowanego w sprawie porwania ucznia szkoły realnej Izbaszewa, lecz zastępnie uwolnionego.

Tyflis, 27 lutego. (P.) Zrana zraniono ciężko w pierś dyrektora wodociągów miejskich, inżyniera Czachmachsazowa. Napastnicy zbiegli.

Wieczorem do mieszkania zarządzającego składem aptekarskim Tow. kaukaskiego, Sarkisowa, rzucono bombę, która wybuchła ze straszną siłą. W sąsiednich domach powybijano szyby. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Władywostok, 27 lutego. (P.) U wejścia do agentury handlowej kolei chińskiej zrana dokonano napaści na płatnika wschodnio-azyatyckiego Towarzystwa żegluga, który niósł w torbie rb. 25,000. Pieniądze te stały się łupem napastników.

Wiedeń, 27 lutego. (P.) Zdaniem półurzędowego „Fremdenblattu”, wczorajsze oświadczenie lorda Greya w parlamencie angielskim potwierdza, jak przedwczesne i nieuzasadnione były obawy, ogłoszone na szpaltach większości prasy europejskiej, co do ostatniego zwrotu w polityce wschodniej. Lojalne oświadczenie lorda Greya wskazuje, że stosunek przyjacielski Anglii do Austro-Węgier jest czynnikiem poważnym w polityce angielskiej. Zdziwienie wywołać mogłaby tylko myśl, ogłoszona o możliwym zaskłodzeniu sprawie reform macedońskich przez projekt kolejowy Austro-Węgier. Rząd angielski wie dobrze, iż podczas ostatnich rokowań w sprawie reformy sądowej Austro-Węgry podzielały poglądy Rosji i Anglii. W ważniejszej, niż poprzednia, kwestyi reformy finansowej, nastąpiło opóźnienie tylko skutkiem rozważania specjalnych interesów Anglii. Jeżeli gabinet angielski pragnie istotnie utrzymania koncertu europejskiego na półwyspie Bałkańskim, to podziela zupełnie życzenia Austro-Węgier. Sumienie nasze jest czyste. Stwierdzamy raz jeszcze szczerose polityki naszej na Bałkanach.

Paryż, 27 lutego. W izbie deputowanych obradowano nad podatkiem dochodowym. Minister skarbu żądał przyspieszenia obrad szczegółowych i oświadczył, że rząd jest przeciwny poprawce, dążącej do zlania dwóch pierwszych paragrafów, gdyż poprawka ta powstrzyma reformę na czas dłuższy. Izba większością 386 głosów przeciw 146 odrzuciła poprawkę.

Londyn, 27 lutego. (P.) Japońska komisja finansowa za pośrednictwem Agencji Reutersa zaprzecza pogłoskom, jakoby w Japonii powstała panika finansowa. Wieści te są bardzo przesadne. Początkowo upadło kilka niewielkich firm, następnie trzy niewielkie banki w Tokio zawiesiły wypłaty, ale bankrutstwa te pozostały bez następstw.

Londyn, 27 lutego. (P.) Agencja Reutersa donosi: Anglia zawiadomiła poufnie Japonię, że zgadza się na ugodę, zawartą pomiędzy Japonią a Chinami co do budowy kolei chińskiej Fukumyn.

Tabrys, 27 lutego. (P.) Z Miandaby donoszą, że część piechoty i artylerii tureckiej nie opuściła dotychczas Soudżbulaku. Dowiedziawszy się o tem, niektórzy dostojnicy kurdyjscy, dążący do

Soudżbulaku dla złożenia ezolobitości ks. Fermań Fermie, zawrócili z drogi.

Urmia, 27 lutego. (P.) Turecka komisja pogranicza oświadczyła, że spełniła zadanie swoje i opuszcza Urmie dnia 29 b. m.

S. † P.

z Kleszkowskich

MARYA KULESZA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 27 lutego, przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok z ulicy Widzewskiej № 81, nastąpi w Sobotę 29 b. m. o godz. 2 ej po południu na Stary cmentarz, na które zaprasza znajomych

295

Stroskany Mąż.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Tomalozkiemu. Obiedwie instytucje, o które Szan. Pan zapytuje, uczciwie są prowadzone.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 28 lutego.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	75.40	74.30	74.90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	93.50
5% „ „ „ z 1906 r.	93.60	92.75	—
4 1/2% listy ziemskie	88.50	87.50	87.95
4% „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	89.25	88.25	88.80
4 1/2% „ „ „ Łodzi	83.00	82.00	82.45
4 1/2% „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premijowa I-ej emisji	378	330	333 1/2
„ „ „ II-ej emisji	267	255	259
„ „ „ szlachecka	225	217	221 1/2
Lilpopy	—	—	—
Radzki	—	—	—
Starachowice	—	—	103
Pułkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46.95	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”)

z dnia 28 lutego.

Renta państwowa 74,62 1/2	
5% Prem. I-ej emisji	334.50
„ „ „ II	260
„ „ „ szlachecka	222.50

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38.

do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30 z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), — bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), l), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Dla młodzieży i starszych:

4) „Kocham i cierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorków 55 kop.

5) „Do krwawej nocy...” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorków 1.25 kop.

Konfiskowanie polskich arcydzieł.

Dnia 25 b. m. w parlamencie niemieckim toczyły się dalsze rozprawy nad etatem urzędu sprawiedliwości Rzeszy. Z polaków przemawiał — jak donosi «Kuryer Pozn.» — poseł Bernard Chrzanowski o zastosowaniu paragrafu 130 kodeksu karnego przeciwko sztuce i literaturze polskiej i omawiał dzieła sławnych malarzy polskich, które uległy konfiskacji. A więc wymieniał portrety Kościuszki, bitwę pod Racławicami Chelmońskiego i Matejki, dalej cały szereg arcydzieł Grottgera, które w ostatnim czasie znowu skonfiskowano, mimo poprzedniego uwolnienia oskarżonych.

Przechodząc do walki przeciwko literaturze polskiej, odczytuje mowa wyjątki z poetów: Pola, Bolzy, Rydla, Wyspiańskiego, Mickiewicza i Krasińskiego w tłumaczeniu Brücknera i Brandesa i zapytuje się, co jest powodem walki przeciwko tym wspaniałym utworom. Dowodzi, że przyczyną się do tego jedynie fałszywa interpretacja § 130. Sędziowie odnoszących utworów wcale nie czytają, lecz przedkładane im bywają tylko fałszywe tłumaczenia, na podstawie których następuje konfiskata. Sędziowie powinni koniecznie znać literaturę polską. Lecz przyczyną przesławiania literatury i sztuki polskiej leży głębiej. Jest to system, usiłujący podciąć nasz rozwój narodowy i łączność naszą z życiem duchowym polaków.

Na potwierdzenie swoich wywodów składa na stole izby kilka wymienionych przez siebie skonfiskowanych obrazów i książki z tłumaczeniami poetów polskich przez Brandesa i Brücknera.

Mowa posła naszego, poparta tak wymownymi dowodami, uczyniła duże wrażenie w izbie. Nawet narodowi liberalowie, oglądając jeden i drugi «corpus delicti» wyrażali swoje zdziwienie z powodu konfiskaty oraz przekonanie, że podobnymi środkami nie zmieni się polaków na Niemców.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
27/II 1 pp.	740.0	- 1.0	92	Pd 1	Z dnia 27/II Temperatura max. +1.2° C.
27/II 9 w.	738.1	- 1.0	96	Pd 1	Temperatura min. -5.5° C.
28/II 7 r.	735.4	- 1.2	98	Pd W 1	Opadu 0.0

DZIEJE POLSKI

napisane przez d-ra KONECZNEGO. Tomów dwa z 85 ilustracjami, z olbrzymią mapą Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.
Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany.
Do nabycia w Administracji „Rozwoju”.

Nagrody 5 rb.

Zaginął pies maści czarnej z złotymi plamami i białą na szyi. Rasa szkocka „Colly”. Wabi się „Fis”.

Odprowadzić: Cmentarna 1, stróż wskaże.

Towarzystwo „Lutnia”.

W NIEDZIELĘ d. 1-go Marca odbędzie się w lokalu Towarzystwa „Lutnia” (Piotrkowska 108)

Zabawa kostyumowa

dla członków i wprowadzonych gości.

8 najpiękniejszych ludowych kostyumów (4 damskie i 4 męskie) będą odznaczone nagrodami.

Dopuszczalne także kostyумы innego typu, jak również i stroje balowe.

Początek o godzinie 6-ej po południu.

268-2-2

Cena biletu wejścia rubli 2.

OGŁOSZENIE.

W dniu 1/14 kwietnia r. b. przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie odbędą się licytacje dwóch nieruchomości, należących do spadku, wakującego po s. p. Juliuszu Kunitzerze:

1) Nr. 776b-777b, położonej przy ul. Benedykta (róg Spacerowej).

2) Nr. 6b, położonej przy ul. Cegielnianej (róg Olszyskiej).

Licytacja pierwszej rozpocznie się od rubli 175,000, drugiej od rubli 24,000.

— Niniejszem zawiadamiam Szanowną klientelę, że p. TEOFIL URBANKIEWICZ opuścił zajmowane dotychczas zajmowane stanowisko i nie ma prawa więcej do przyjmowania ubezpieczeń na w. moim imieniu.

Józef Guttman.

294-3-1

DROGA ŻELAZNA

WARSZAWSKO-WIEDEŃSKA

podaje do wiadomości, iż na stacji Łódź Kaliska w dniu 4/17 czerwca r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną poniżej wyszczególnionych towarów, które w terminie obowiązującym nie zostały zabrane przez odbiorców, a mianowicie:

Szkló tuczono, Głogau-Łódź Kal. № 1/204936 od C. Jacobi dla M. Fiszmara; oraz drzewo sosnowe, Żerbitowka-Łódź Kal. №№ 1724 i 1725 od H. E. rusz na okaziciela.

291-3-1

Potrzebny

NAUCZYCIEL lub **nauczycielka** do nauki języka francuskiego, 3 razy tygodniowo w godzinach wieczorowych, od 7-ej, do 2 ch osób. Oferty z podaniem warunków pod „Nauka i konwersacja”, proszę składać w Administr. „Rozwoju”.

293-3-1

Teatr Wielki.

Dzisiaj

Afrykanka, opera w 5 akt. Meyerbeera. Pierwszy występ primadonny: Rubini i Spalfaro, oraz p. Modesti, Guanado, Wechliod i Wittori.

Jutro w teatrze „Victoria”

Tosca, opera w 3 aktach Puccini’ego. Pierwszy występ primadonny opery Saint Carlo w Neapolu p. D. Roma i tenora Sinaqua, oraz występ znakomitego barytona p. Modesti

296-1

Karmelki litowskie

z przedniej śmietanki, domowego wyrobu **Eleonory Kwinty** z dóbr Lipińskiej. Godzien świeża. Żądać w większych sklepach kolonialnych i owocarniach. Reprezentacja na Łódź i okolice **J. Wolski**, Piotrkowska 3, telefonu № 1153.

289-3-1

Najlepiej kupować

TYTONIE, CYGARA I PAPIEROSY

z pierwszorzędnych fabryk, **Gilzy** własnej fabryki z oryginalnej francuskiej bibułki, robione na maszynach bez dotykania rąk ludzkich, z ważą hygroskopijną.

W SKLEPIE

WYROBÓW TYTONIOWYCH

JÓZEFA DRABIKOWSKIEGO

Piotrkowska № 103

DROBNE OGŁOSZENIA.

Abramsohn, Piotrkowska nr 83, potrzebne zaraz zdolne stanczarki i spódniczarki 586-3-3

Dwa pokoje umeblowane, każdy z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Dzielna 40 m. 1. 554-6-5

Do sprzedania elegancka sukna balowa. Pasaż Meyera № 10 m. 7 594-3-3

Gramofon dużego formatu i 27 płyt, sprzedam nieurogo. Gubernatorska 12 m. 10 630-3-1

Harmonię chromatyczną, 3-rzędową z 24 basami — sprzedam bardzo tanio. Ulica Aleksandrowska nr. 47 m. 37. 622-3-1

Kucharka zdolna z dobrymi świadectwami, z językiem niemieckim — poszukuje miejsca. Mikołajewska 23 m. 4 634-1

Kostym damski, bardzo ładny — do sprzedania, lub wynajęcia tanio. Wiadomość Lipowa 9 m. 8 618-3-1

Nagrody rb. 1. W przejściu z ulicy Cegielnianej Dzielna i kawałkiem Wschodniej, zgubiono siłomierz stalowy, który łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Mikołajewską № 31 m. 7, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 609-38w1

Pomocnik felczerski — potrzebny na stałe od 5 marca. Wiadomość Skwerowa 22, o 3-ej po południu. 617-38w1

Przytąkał się pies duży, maści złotej, uszy i ogon obcięte. Odebrać można na ulicy Widzewskiej nr. 128, u stróża 625-2-1

Potrzebne od 1-go lipca mieszkanie 6-7 pokoiów z wszelkimi wygodami, w domu utrzymanym wzorowo w środowisku. Oferty pod „J. B.” składać w Administracji „Rozwoju”. 626-3-1

Potrzebna zaraz bardzo zdolna stanczarka do pracowni sukien W T. Gloger, Dzielna 7 i piętro. 611-2-1

Pianino, mało używane sprzedam. Ul. Zachodnia 37 m. 6 600-3-2

Potrzebny motor naftowy, o sile 8 lub 10 koni Długa 19 m. 9. 601-3-2

Potrzebna zupełnie zdolna panna stanczarka, i do bluzek. Promenada 27. 608-3-2

Pokój jeden może odnajść zaraz dla dwóch kobiet inteligentnych. Wiadomość u wdowy, ul. Przejazd nr. 32, na pierwszym piętrze od frontu 616-5-2

Poszukuję szycia w domach prywatnych Puła 5 m. 6. 697-2-2

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Tarku, na imię Franciszka Grzeszkiewicza, oraz weksel in blanco na sumę rb. 2.0, wystawiony przez Smakowskiego. 545-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Bryńskiego, wydany z fabryki B-ci Cap. 620-1

Urządnik Instytucji rządowej, obeznany z czynnościami meldunkowymi i buchalteryą, obejmie administrację domu. Na żądanie poważne referencje. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub „Administrator”. 635-6-1

Z powodu natarczywości sukcesorów do sprzedania dom. Radogoszcz, ulica Dolna nr. 27. 606-3-2

Zaginął paszport na imię Anastazy Klekiewicz, wydany z gminy Raszew. 603-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Witkowskiego, wydany z fabryki Karola Kreczmera. 607-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Marty Czapinskiej, wydany z fabryki Grenicha. 612-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Teofil Stasiak, wydany z fabryki K. Szelbiera. 608-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Klukowskiej, wydany z fabryki Adama Ossera. 606-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Bryka, wydany fabryki Heinza i Kunitzera. 604-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryany Góreckiej, wydany z fabryki Stolarowa. 600-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Skupeckiego, wydany z fabryki Szyfera. 607-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Zdycha, wydany z kolei Fabryczna Łódzkiej. 608-3-3

Zgubiono kwit lombardowy z 15-go lutego z ulicy Piotrkowskiej. Samienny znalazca raczy złożyć w Adm. „Rozwoju” dla biednej wdowy. 603-2-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Komotra, wydany z fabryki B-ci Cap. 621-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszki Sośniak, wydany z fabryki S. Rosenblatta. 624-1

Zaginął paszport na imię Anny Trzepińskiej, wydany z gminy Łask. 623-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Gostków, powiatu łęczyckiego, na imię Wojciecha Sprusńskiego. 628-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Tomczak, wydany z fabryki Hofschtera. 532-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Shrubskiej, wydany z fabryki Hofschtera. 633-1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Bera Frajdenberga, na imię Andrzeja Towarskiego 629-3-1

2-ch czeladników ślusarskich, na wagi i 3-ca chłopaków w praktykę, poszukuje fabryka wag Rajmunda Jakubka, Piotrkowska 176. 627-3-1

500 żyrandoli elektrycznych, 200 lamp stołowych elektrycznych.

Bardzo duży wybór kinkietów, ampli, pendli, abażurów, tulipanów, etc. etc. stale na składzie w firmie

W. Erickson i S-ka, Warszawa
ul. hr. Kotzebue 10.

57-5-4

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 23 i 24 marca nowego stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 49 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu i wrześniu 1907 r. za frachtami: Jastrzomb Nad. 16581 kamień piaskowiec M. Kac, zaliczenie 10 rb. 90 kop.; Skarżysko Nadw. 21065 liść sosnowy, Sz. Rozner, zaliczenie 31 rb. 50 kop.; Warszawa Brzeska Nadw. 320941 mąka kartoflana, Kowalski, Radom Nadw. 23271 farba sucha, I. Wandin, zaliczenie 18 rb. 61 kop.; Warszawa miasto Nadw. 210923 kłódki żelazne, Nojbaner, odbiorca Szlamowicz, zaliczenie 19 rb. 69 kop.; Ekaterynodar Wl. 21425 masa izolacyjna, T-wo Wolt; Ekaterynodar Wl. 21906 masa izolacyjna, T-wo Wolt; Wiatka Perm. 2631 trykot N. E. Czawtin, odbiorca Wyszewiański; Saratow miasto R. U. 46757 towar wełniany, Dom Handlowy Kuramszyn i Leibner, odbiorca Weller; Ust-Lubińska Wl. 6106 sukieny towar, A. Mołodkin, odbiorca I. M. Wojdysławski, zaliczenie 11 rb. 42 kop.; Boria Zabajk. 397 próbki manufaktury, O. Głodowski; Uspienska Ekater. 913 próbki manufaktury, H. Goldfarb; Woroneż P. W. 57720 manufaktura, B-cia Dawydowy, zaliczenie 38 rb. 30 kop.; Charków Połud. 67230 manufaktura, Galaczew; Spas-Klepiki R. Wl. 7804 kender turka, Koniuchow, zaliczenie 23 rb.; Wiatka I Perm 2630 manufaktura, N. E. Czawtin, odbiorca Heintzel; Krasna Dwina R. O. 63408 wyroby z kartonu, „Pro-wodnik”, zaliczenie 86 rb.; Wilno T. Póln. Zach. 344232 wata, K. Fiszkin, zaliczenie 2 rb.; Romny L. R. 64120 wata, Lewinson; zaliczenie 1 rb. 55 kop.; Petersburg T. Połn. Zach. 294953 obsadki papierowe, P. F. Pietrow; Wiekznia L. R. 1748 tektura, Szołand; Wiekznia L. R. 1720 tektura, Wojtkiewicz; Białystok Pól. Zach. 138199 tabaczne wyroby, Józef Janowski; Białystok Pól. Zach. 139958 tkanina wełniana, D. M. Solnicki, zaliczenie 58 kop.; Moskwa miasto M. Kaz. 284401 dywan, Wojciechow, zaliczenie 62 rb.; Ryga. Tow. R. O. 194016 konserwy rybne, L. W. Goginger; Libawa Tow. L. R. 5 wata, R. Kac, odbiorca I. Fridberg, zaliczenie 7 rb. 40 kop.; Białystok Pól. Zach. 140646 obcinki wełniane, M. Gotlib; Białystok Pól. Zach. 141192 obcinki wełniane, M. Gotlib; Białystok Pól. Zach. 145130 tkanina wełniana, D. M. Solnicki; Białystok Pól. Zach. 145092 tabaczne wyroby, Józef Janowski; Białystok Pól. Zach. 144122 tabaczne wyroby, Józef Janowski; Wiatka I Perm. 2629 trykot sukieny, N. E. Czawtin, odbiorca Karol Eizert; Miskino Syb. 10814 bawełniane wyroby, Naczeln. stacyi; Kurgan Syb. 15922 nici bawełniane, Naczelnik stacyi, odbiorca F. J. Landau, zaliczenie 82 rb. 35 kop.; Kurgan Syb. 15921 nici bawełniane, Naczeln. stacyi, odbiorca F. J. Landau zaliczenie 54 rb. 50 kop.; Rowno Pol. Zach. 22872 firanki, M. Z. Rejdel; Klewań Połud. Zach. 4364 kreda biała nie oczyszczona, Fajnsztejn, zaliczenie 12 rb. 38 kop.; Kijów miasto Połud. Zach. 22278 wata, I. Pergamenszczyk; Warszawa W. 172528 żelazne wyroby, Rotblat, zaliczenie 71 rb. 14 kop.; Warszawa W. 172781 trawa morska, Mikielberg, zaliczenie 88 rb. 75 kop.; Warszawa W. 175475 narzędzia rzemieślnicze, Zalewski; Warszawa W. 176358 obcinki bawełniane, Szajgold, zaliczenie 18 rb. 50 rb.; Warszawa W. 178520 wyroby papierowe, Goldsobel, zaliczenie 54 rb.; Warszawa W. 179228 kolonialny towar, Fruziński, zaliczenie 25 rb. 47 kop.; Granica W. 10476 wino, Leon Rappaport i S-ka, zaliczenie 10 rb.; Kalisz W. 9826 gazety stare, I. M. Wartski; Kamyszyn R. U. 3885 wełna wielbłądzia myta, Wieliczko; Moskwa miasto R. Ur. 55468 książki drukowane, Mumnow, zaliczenie 19 rb. 97 kop.; Moskwa miasto, M. Kaz. 84624 druki, L. Lurje, zaliczenie 25 rb.; Chelm Nad. 28249 manufaktura, Szner; Petersburg m. Pól. Zach. 50135 naukowe karty drukowane, A. A. Ilin; odbiorca M. Dawidson, zaliczenie 22 rb. 10 kop.; Warszawa W. 48625 książki drukowane, I. Lew, zalicz. 1 rb. 10 k.; Warszawa W. 47792 książki, Agentura celna Dr. Żel. W. W.; Warszawa W. 47766 książki drukowane, Jawne, zaliczenie 32 rb. 76 kop.; Staro-Radziwilów W. 33 kłocze olszowe, zaliczenie 100 rb.; Ciechocinek W. 1447 błoto do kąpiel, Hałasiński; Częstochowa W. 118127 skóry wypraw., M. L. Renbaum; Ciechocinek 1476 W. błoto do wani, Ciechociński Rządowy zakład wodoleczniczy; Rowno Połud. Zach. 22502 obcinki sukienne, Sz. Brik.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 26 i 27 marca nowego stylu 1908 r. o godzinie 10 rano.
283-3-2

KARTOFLE wyborowe, sprzedaż hurtowa i detaliczna.
MLEKO prócz sprzedaży na miejscu rozsyła się i po domach.

Wiadomość w mleczarni dóbr Paprotnia i Walewice, ulica Piotrkowska 192 w podwórzu.
284-3-2

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1586-r-84
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Sredniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 $\frac{1}{2}$ rano, od 5-6 $\frac{1}{2}$ wiecz.
469-r-242

Dr. A. Grosplik

Char. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Zielona № 5.
Od 8 $\frac{1}{2}$ -11 $\frac{1}{2}$ r. 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł.
1568-d-1

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł.
1420r397
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6.

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. 10-12 r. i od 4-7 wiecz.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.
762r1

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Pączki domowego pieczywa, doskonałe po 4 kop.,
— jak również i faworki 2 razy dziennie świeże.
Obstalunki od 100 szt. po 3 kop.
Ul. KONSTANTYNOWSKA № 57 m. 18. 187-14-10

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8 $\frac{1}{2}$ -1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Osiadłem się w intezjem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. Z. Sławińska

powróciła.
Przyjmuje od d. 24 lutego.
Piotrkowska 132.

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler

ul. BENEDYKTA Nr. 10.
Przyjmuje na słabość, najcięższą dyskrecją. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd.
1481-36-36

Do rentownej fabryki poszukuje się spólnika

z większym kapitałem. Zakład fabryczny już ustawiony na własnych gruntach i zaopatrzony w najnowszy system maszyn. Zgłoszenia pod adresem: „Rentowna Fabrykacja” poste-restante, Kraków. 259-3-2

ULICA PRZEJAZD № 12.
Egzystująca od lat 15 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w szczybie, II piętro.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
ULICA PRZEJAZD № 12.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem zawiadamiam Sz. moich odbiorców, że z dniem 1 Marca b. r. Pan E. Makowski przestaje być reprezentantem moich wyrobów.

Włodzimierz Dzikowicki,
parowa fabryka gilz w Brześciu Litewskim.
288-3-2

W Niedzielę dnia 1 marca r. b. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy NAWROT 38, Towarzystwo śpiewacze „LIRA”
urządza 258-3-3

BAL kostyumowo-maskowy,
na który zaprasza członków i wproszonych gości.